

Pomorska Izba Rzemieślnicza
Małych i Średnich Przedsiębiorstw
O SZKOLENIU KADR

Mistrzowie rzemiosł *pilnie* poszukiwani

ZARZĄD POMORSKIEJ IZBY RZEMIEŚLNICZEJ MAŁYCH I ŚREDNICH PRZEDSIĘBIORSTW ALARMUJE -
RZEMIOSŁO WYMIERA, BO MŁODYCH NIE MA KTO UCZYĆ.

■ **TEKST:** Anna Kłos | **ZDJĘCIA:** Rafał Laskowski



Okazuje się, że z tym samym problemem zmagają się nasi sąsiedzi. Dostrzegając problem, przewodniczący Parlamentu Hanzeatyckiego Max Hogeforster i prezes Pomorskiej Izby Wiesław Szajda, zorganizowali 13 czerwca br. konferencję edukacyjną pt. „Mistrzowie tworzą przyszłość – nowe drogi kształcenia przedsiębiorców i kadr kierowniczych dla MSP”.

Max Hogeforster -przewodniczący Parlamentu Parlamentu Hanzeatyckiego i Akademii Bałtyckiej - zreferował jak wygląda szkolenie zawodowe mistrzów w całym regionie Morza Bałtyckiego. O doświadczeniach Niemiec w tym dziele mówił Andreas Haase – starszy Cechu Branży Elektrycznej w Dreźnie. Renata Cerneckiene podzieliła się doświadczeniami z zakresu nowego kształcenia mistrzów na Litwie. Ewelina Katz-Drzeżdżon ze Związku Pracodawców w Wejherowie zadała dramatyczne pytanie: Kształcenie mistrzowskie w Polsce – i co dalej?

Dalej - jak wynikało z dyskusji, jest źle a będzie jeszcze gorzej. Mówi się o zawodach niszowych, a prawdą jest, że wszystkie rzemiosła są ginące, ponieważ mistrzowie wchodzi w wiek emerytalny i nawet jeśli są i będą młodzi chętni do nauki, nie będzie miał kto ich szkolić.

Aby temu zjawisku zaradzić, Pomorska Izba MSP postanowiła odejść od klasycznego schematu mistrz – uczeń i przeprowadza grupowe szkolenia mistrzowskie dla pracowników wytypowanych przez różne zakłady rzemieślnicze. W ten sposób przybyło w pomorskim 250 osób z uprawnieniami mistrzowskimi. Padła nawet propozycja dla Litwy, gdzie sytuacja braku mistrzów jest jeszcze dramatyczniejsza, że ponieważ polskie dyplomy mistrzowskie są tam honorowane, polscy mistrzowie mogą tam pomóc zarówno w szkoleniach jak przeprowadzeniu egzaminów mistrzowskich. Warunkiem jest jednak, aby strona litewska zorganizowała bazę szkolenia praktycznego. Dyr Pomorskiej Izby MSP Dariusz Gobis poinformował, że w roku bieżącym i przyszłym sytuacja szkoleniowa się poprawi, ponieważ Powiatowe Urzędy Pracy mają możliwość refundacji finansowej kształcenia osób dla rzemiosła. Do egzaminów mistrzowskich zaczęli też się zgłaszać Polacy pracujący za granicą, ponieważ dyplom mistrzowski pomaga im na rynku pracy i pozwala osiągnąć wyższe zarobki. W Niemczech jego posiadanie jest warunkiem koniecznym dla otworzenia firmy.

W DRUGIEJ CZĘŚCI KONFERENCJI ODDANO GŁOS PRAKTYKOM Z BIZNESU



GRZEGORZ PIOTROWSKI – dyrektor Spółdzielni RODŁO w Kwidzynie, scharakteryzował dość nietypowe środowisko – miasta w którym, mimo nie najlepszych warunków komunikacyjnych i sporej odległości od dużych ośrodków miejskich, ulokowały się jednak duże, nowoczesne, międzynarodowe koncerny.

Wielka w tym zasługa właściwej polityki władz samorządowych. International Paper, jak również potentaci elektroniki, przyczyniają się do rozwoju małych i średnich firm, które są często dla nich podwykonawcami. Jeśli chodzi o szkolenie zawodowe młodych uważa, że konieczne jest, aby było one bardziej nastawione

na praktyczne, w przedsiębiorstwach. System dualny kształcenia powinien dotyczyć nie tylko zawodówek, ale też uczniów techników i studentów. Konieczne jest zwiększenie wymiaru godzin kształcenia praktycznego, korzystając z tego, że także zakłady pracy chętnie przystępują do współpracy. W Kwidzynie np. dzieje się tak poprzez system klas patronackich. Warsztaty kształcenia zawodowego, istniejące w szkołach, nie są wystarczające dla wykształcenia odpowiedniej klasy zawodowców, przede wszystkim dlatego, że brakuje im nowoczesnego wyposażenia a nieraz również odpowiednio wykwalifikowanej kadry nauczającej.



PIOTR ŁUKASIUK – właściciel firmy STOLMACH z Nowego Dworu Gdańskiego, starszy Cechu Rzemiosł Różnych w tym mieście, omówił zagadnienie: „Zapotrzebowanie na kadry kierownicze, a wymagane kwalifikacje i kompetencje z perspektywy przedsiębiorcy”

. Działalność tego zakładu jest dowodem, że nie ma złej lokalizacji dla biznesu, jeśli przedsiębiorca ma zdolność nowatorskiego myślenia i jest w stanie oderwać się od stereotypów - wszak Nowy Dwór przez ostatnie dziesięciolecie uchodził za teren bez perspektyw. Piotr Łukasiuk postawił na branżę meblową o unikalnej specyfice – wyroby z litego drewna.

Obecnie poprzez swych zagranicznych agentów sprzedaje produkty

głównie do Szwajcarii, Skandynawii i Stanów Zjednoczonych. Pracuje nad wyrobieniem firmie międzynarodowej marki. Mając tak unikalną produkcję, postawił na kształcenie pracowników w oparciu o Pomorską Izbę Rzemieślniczą MSP, gdzie sam zdobył uprawnienia mistrzowskie, a potem zaczął kształcenie w swej firmie. Obecnie ma 7 mistrzów, w tym 4 wykształconych u siebie, z których jeden został kierownikiem produkcji w firmie. Ciekawostką jest, że w tym przedsiębiorstwie produkuje się meble z wszystkich gatunków drewna występujących w Europie i Stanach Zjednoczonych, a do ręcznego malowania tzw. galanterii meblarskiej (akcesoriów, ozdóbek) zatrudnił byłe pracownice słynnych niegdyś zakładów Gedania.

O roli Parlamentu Hanzeatyckiego mówi jego przewodniczący: **DR MAX HOGEFORSTER:**

Parlament Hanzeatycki powstał w Hamburgu w roku 1994 z inicjatywy Izb Rzemieślniczych i innych organizacji wspierających działalność MŚP w regionie Morza Bałtyckiego. Jego członkowie (ponad 50), to Izby Rzemieślnicze, Izby Przemysłowo-Handlowe oraz instytucje i organizacje wspierające małe i średnie przedsiębiorstwa ze wszystkich krajów nadbałtyckich. Głównym celem Parlamentu jest wzmacnianie konkurencyjności Regionu, wspieranie intensywnej współpracy oraz świadomości i tożsamości terytorialnej, promocja rzemiosła oraz małych i średnich przedsiębiorstw.

Aby wzmocnić i zacieśnić kooperację pomiędzy tego typu podmiotami gospodarczymi i instytucjami akademickimi, w 2010 roku utworzona została Akademia Bałtycka (Baltic Sea Academy). Jest ona siecią współpracy 15 uniwersytetów, szkół wyższych i placówek badawczych z 9 krajów. Obecnie misją Parlamentu jest też kształcenie na poziomie mistrzów. Obserwujemy zapotrzebowanie na rzemieślnicze zawody. Potrzebą współczesności jest też zawodowe kształcenie dualne. W Polsce obejmuje ono jedynie szkolnictwo na poziomie zawodowym. Nie ma też uregulowań prawnych, pozwalających na wprowadzenie takiego systemu w średnim i wyższym szkolnictwie zawodowym. Inaczej jest w Niemczech, gdzie studia dualne istnieją już od kilkunastu lat. System ten daje możliwość jednoczesnego uzyskania praktycznych i teoretycznych kwalifikacji zawodowych, a zatem - natychmiastowego podjęcia pracy przez nowego pracownika, bez czasochłonnego zdobywania doświadczeń i wdrażania się do obowiązków w firmie. Współpraca z Pomorską Izbą Rzemieślniczą MSP, zarówno w temacie szkoleń jak innych, układa się bardzo dobrze. To jedna z najaktywniejszych Izb. Podziwiamy operatywność i efektywność jej kierownictwa, z prezesem Wiesławem Szajdą i dyrektorem Dariuszem Gobisem na czele, zdając sobie sprawę, że mają trudniejsze zadanie niż w innych krajach, ponieważ w Polsce przynależność do Izb, czy innych organizacji gospodarczych, nie jest dla przedsiębiorców obowiązkowa.

